Nr. 123. Kraków, Niedziela dnia 3 Czerwca 1883. Rok III.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Kraków, dnia 2 czerwca.

Chwile niepowrotne.

Uroczystą chwilą dla caratu i Rosyi była koronacya Aleksandra — mimo że nie jest ona w Rosyi aktem prawno-politycznym pomiędzy monarchą a narodem, ustanawiającym jakiś nowy w państwie stosunek, a w Europie koronacya nie jest wcale ceremonią mającą stanowić jakiś tytuł prawny międzynarodowy. W Rosyi specyalnie jest ona poprostu wyrazem „woli najwyższej“ i religijną ceremonią dla cara, lecz tak w Europie, jak i Rosyi samej nawet władza cara i jej znaczenie faktyczne nie jest ani trochę większą po jak i przed koronacyą — ani w obliczu świata, ani wobec nader realistycznego w gruncie rzeczy narodu i ludu rosyjskiego. Mimo tego wszystkiego wszakże chwila była uroczystą, bo miliony ludów obszernego państwa carów, i świat cały z powodu rozmiarów tego państwa a ciążenia jego na stosunki świata — oczekiwał, że odezwie się w tej chwili słowo z wyżyn potęgi rosyjskiej, słowo nadziei obszernego państwa na życie obywatelskie godniejsze, na prawne uregulowanie stosunków wewnętrznych, a światu nadzieję odetchnięcia czas jakiś w pokoju bez troski codziennej o zaborczą przedsiębiorczość Rosyi, lub o szerzenie się stamtąd zarazy rozkładowych agitacyj społecznych i politycznych.

Jak wiadomo, koronacya nie przyniosła nic a nic, nie spełniła w niczem oczekiwań ani milionów ludu w Rosyi, ani świata. Taki zaś zawód rodzi równie wielką reakcyę. Chwila siłą wypadków i prądów ludzkości wskazana, minęła niepowrotnie — a reakcya już się rozpoczęła.

Pomimo połamania organizacyi rewolucyjnej w Rosyi i wytępienia głównych aktorów nihilizmu rosyjskiego przez spotęgowane działanie policyi — zaburzenia uliczne petersburgskie są wyrazem szerokiego niezadowolenia, które porusza niewidzialna ręka propagatorów wywrotu. Nie stało tym ostatnim siły do zaznaczenia się na samej koronacyi, ale wystarcza ona aby po doznanym zawodzie ludność zachęcać do wystąpień ulicznych — i te wystąpienia tę też miały siłę, że władza uznała się wobec nich bezsilną do przeprowadzenia do końca w Petersburgu festynów koronacyjnych. Podobne objawy już nazajutrz po koronacyi występujące — odtąd mogą się tylko mnożyć i wzmagać. Objawy te są przestrogą dla Europy — przestrogą podwójną, gdyż dzisiaj rządowi rosyjskiemu pozostaje już tylko akcya zewnętrzna jako ostatnia próba uspokojenia gruntownego wewnątrz.

Brak istotnie pokojowych czynów polityki rosyjskiej, brak nawet słowa uroczystych zapewnień dla świata pokoju w manifeście koronacyjnym przy braku rękojmi wejścia na drogę pracy wewnętrznej nad sobą w państwie rosyjskiem, przy symptomatach rozkładających dzisiejszy międzynarodowy porządek pod Rosyi wpływem — to są upomnienia, których nie zagłuszą biurokratyczne słowa pochwalne dla p. Giersa, order mu nadające. Kto jest zresztą p. Giers? — jakaż osobliwsza w nim gwarancya dla pokoju europejskiego?... Uroczystości z powodu koronacyi wyprawiane na Półwyspie bałkańskim, a przybierające ogólny słowiański charakter, deputacye wschodnio-rumelskie, czyli kraju zostającego pod władzą sułtana, na koronacyę do Moskwy, nadzwyczajne umizgi prasy francuskiej nie wyłączając rządowej, do Rosyi w tej chwili — są to oznaki drastyczne dla polityki europejskiej, że koronacya nie tylko uspokojenia nie przyniosła, lecz że sytuacya z dnia na dzień może się nagle odmienić, w kierunku bezpośrednio groźnym dla pokoju europejskiego.

Upomnienia skutkują — a wznowione pogłoski o przyjęciu Turcyi do potrójnego przymierza środkowej Europy, spadek waluty rosyjskiej w tej chwili gdy ona się podnieść była powinna, głos zaniepokojony wszystkich dzienników środkowej Europy przy omawianiu koronacyjnych rosyjskich uroczystości, są to wszystko świadectwa, że reakcya międzynarodowa przeciw Rosyi, za zawód międzynarodowy przez nią sprawiony — jest już w pełnym biegu, jeszcze przed ukończeniem całego koronacyjnego festynu.

W tej oto chwili odezwał się i głos polski, zgłaszający swój także niepokój o przyszłość — nie tylko polityczną, nie tylko narodową, nie tylko religijną, lecz o prosty porządek społeczny rodzin i stosunków życia. „Głos unitów“ z 18 maja dotykający nie sprawy unitów samychże, lecz wszystkich stosunków polskich pod panowaniem rosyjskiem, wszystkich — bo taką jest natura organizmu narodowego, że cierpienie jedno odbija się na nim całym, a każde nowe pojawiające się i z jednego płynące źródła jest tylko spotęgowanym wyrazem ogólnego cierpienia.

Dokument ten ogłoszony najprzód w „Gazecie Krakowskiej“ dziś obiegł już prasę całej Europy środkowej, bo widocznie przypadł on do tonu ogólnego pokojowego usposobienia w Europie. Z sympatyą naturalną podają go podług naszego pisma, lub czynią o nim wzmiankę dzienniki — ale jednak do konkluzyi jego wzywającej rządy i narody europejskie o ratowanie ludzkiego porządku społecznego w Polsce rosyjskiej, dzienniki nam nieżyczliwe wiedeńskie dopowiadają: „odpowiedzi nie będzie, bo Polacy wypadli sami własnowolnie z prądów świata dążących do oswobodzenia i postępu ludzkości“. Szkaradna potwarz, jaką na nas w swej przewrotności i ciasnym stronniczym interesie rzucają — niech nam będzie przestrogą wszakże, że zwycięstwo nasze w łączności tylko ze światem postępującym naprzód, z prądami dążącemi do otrząśnięcia się z pod przewagi i wpływów rosyjskich — po drugiej zaś stronie czeka nas tylko tem pewniejsza zagłada. Niech ten wzgląd góruje nad wszystkiemi naszemi sprawami politycznemi, niech prostuje drogi naszej polityki i błędy popełnione przez politykę krajową tutaj naprawia.

I my pamiętajmy, że chwile bywają niepowrotnie stracone, „wieczność cała ich nie powraca.“ Im chwila jest donioślejszą i uroczystszą, tem kara straszniejsza dla tych, którzy upomnień dziejowych pojmować nie chcą.

Ksiądz Arcybiskup Szczęsny Feliński przybył dziś rano do miasta naszego. Wszyscy mieszkańcy Krakowa z upragnieniem oczekując przybycia do nas arcypasterza-męczennika gotowali się przyjąć go najradośniej z miłością narodową.

Ksiądz arcybiskup usilnie prosił przedstawiających mu się reprezentantów miasta — aby zaniechano wszelkich oznak publicznej radości z przyjazdu i publicznego przyjmowania go.

Do życzenia wyrażonego przez arcypasterza, na którym tyle polega jeszcze narodowych nadziei, niestety — zastosować się trzeba.

Korespondencya „Gazety Krakowskiej.“

Lwów 31 maja.

*** Rzadko tak spokojnych wyborów jak nasze dzisiejsze. Szło się do urn z całemi bębenkami w uszach i podobnież się wracało. Nigdzie najmniejszego tłoku, jakkolwiek uczestnictwo było większe niż to przypuszczać było można, gdyż mniej więcej połowa wyborców brała udział w wotowaniu. A wiadomo wam przecież, że nasz animusz wtedy dopiero się pobudza, gdy mamy przeciwieństwa. Dziś zaś nic takiego nie było. Kandydatura prezydenta Smolki była po nad wszelką dyskusyę nawet u najjaskrawszych warchołów. Kandydaturę Dra Euzebiusza Czerkawskiego atakowali głównie pp. Gniewosz, Jaworowski i Jägermann — przez co naturalnie uwolnili ją od wszelkich innych ataków. Co do p. Romanowicza tego na ten raz pozwalać znajoma wam już klika, wypuścić z pod swej protekcyi, a zatem rzecz prosta wyszedł gładko z urny wyborczej. Przeciwko zaś Drowi Goldmanowi była raczej rywalizacya niż opozycya, a że mu oponowano tylko p. Wachnianina, który ładnie barytonem śpiewa na estradach i p. Ciesielskiego, który się dosyć już naśpiewał w Radzie miejskiej, więc i Dr Goldman nie był właściwie zbyt zagrożony, a przeto wyszedł właściwie cało. Głosy bowiem rozdzieliły się w sposób następujący: Dr *Smolka* 22; Dr *Euzebiusz Czerkawski* 21; p. *Romanowicz* 20; Dr *Goldman* 18. (Telegram jaki przyśle jutro doda po dwie drugie cyfry). — Zresztą Dr Ciesielski otrzymał dosyć pokaźną liczbę głosów, bo z górą 500, a p. Wachnianin 151.

Izba handlowa wybrała jednogłośnie p. Edwarda *Simona*; a podobnież jednogłośnie wyszedł p. *Hausner* z Izby handlowej brodzkiej.

W Przemyślu obrano już w połowie dnia p. Waygarta. W Jarosławiu dość wcześnie wybór hr. Władysława Badeniego był stanowczo zapewniony. Podobnież telegrafowano z Kołomyi co do wyboru p. Wierzbickiego.

Nasz poczciwy Grochowalski sam za swą kandydaturą przylepiał plakaty i roznosił je po kawiarniach, więc się trochę pośmiano. Prócz tego byli tacy, co widzieli gdzieś na jakimś zaułku jeden plakat z kandydaturą Gniewosza i Rapackiego, ale za to nie razcono się nawet gniewać. Zresztą jeden jedyny dosyć skandaliczny plakat bezimienny, ale widocznym z treści, kto jest jego autorem, grasował dosyć obficie; więc jako *curiosum* posyłam go wam pod opaską.

Dział ekonomiczny.

Program Banku krajowego.

(Dalszy ciąg).

Chcąc pierwsze ze wzmiankowanych ułatwień wprowadzić do tutejszych stosunków kredytowych, zwróciłem się przedewszystkiem do szerszej publiczności krajowej, pragnąc ją przekonać, że kupując listy zastawne, opatrzone gwarancyą całego kraju, będzie swe oszczędności umieszczać bezpieczniej i korzystniej, niż to czyni dotychczas. Kilka przecież miesięcy nie mogło wystarczyć na tak radykalną ewolucyę w pojęciach i nawyknieniach mieszkańców. Przy zamierzonych emisyach listów zastawnych, Bank krajowy jeszcze nie może brać w rachubę szerszej publiczności krajowej, chociaż rezultat ostatniej subskrypcyi na obligacye krajowe dozwala mieć nadzieję, że powyższy zwrot opinii publicznej nie da na siebie czekać zbyt długo.

Wprowadzenie znowu do ustawodawstwa krajowego zasad, które gdzieindziej — jak objaśniłem powyżej, zobowiązując wierzycieli hipotecznych do przyjmowania zapłaty w listach zastawnych z dopłatą różnicy kursu, na taniość kredytu rzeczowego tak dodatnio wpływają, wymagałoby zgodzenia się wszystkich czynników prawodawczych całej monarchii. — Gdy zaś wobec dotychczasowej organizacyi sądownictwa i wobec przepisów obowiązującego kodeksu postępowania sądowego, wyjednanie w Radzie państwa odpowiedniej nowelli, nie będące rzeczą łatwą, przyniosłoby dla kredytu więcej na razie szkody, niż pożytku, — więc dalsze podnoszenie powyższej myśli musiałem odłożyć do chwili, w której projekt nowej procedury cywilnej, na rozbiór w Radzie państwa już oczekujący, stanie się obowiązującem prawem.

Gdy więc żadnego z obu wyżej wskazanych ułatwień krajowi przyswoić na teraz się nie da, nie pozostawało mi nic innego, jak zbadać: co mogłoby bardziej zachęcać szerszą publiczność do nabywania listów zastawnych wśród takich danych jakie każdej ich emisyi dotychczas towarzyszyły. Z porównania ceduły giełdy wiedeńskiej z cedułami innych rynków pieniężnych łatwo dostrzedz, że pożyczki hipoteczne, udzielane w papierach procentowych połączonych z premiami loteryjnemi, są dla dłużnika najmniej uciążliwemi. Kapitał bowiem, nęcony nadzieją wygrania premii loteryjnej, poprzestaje na procencie daleko niższym, niż gdy się lokuje w papierach publicznych, szansy takiego wygrania nieprzedstawiających. Kurs 3% listów zastawnych austryackiego Zakładu kredytu rzeczowego (*Bodencredit*) jest wydatnem tej obserwacyi potwierdzeniem.

Spożytkowaniu powyższego usposobienia publiczności nie stają na przeszkodzie względy moralne, tak silnie a tak zasadnie podnoszone przeciw istnieniu loteryj zwyczajnych. Każda bowiem loterya dla zbogacenia jednostki uboży tysiące, zabiera im bowiem owoce oszczędności i pracy; w każdej grze grających bezpowrotnie traci to, co licząc na szczęście, losowi gry powierzył. Przeciwnie zaś, żaden z umieszczających swe zasoby w papierach procentowych, połączonych z premiami loteryjnemi, nie jest ani narażanym na jakąbądź stratę kapitału, ani pozbawianym procentu, acz poprzestaje na niższej jego stopie, co właśnie czyniąc pieniądz tańszym, obraca się na pożytek interesu ogólnego i polepsza stosunki ekonomiczne całego kraju.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Sprawozdanie targowe.

Kraków 1 czerwca.

Mimo zupełnego braku obcych kupców, ceny pszenicy szczególnie lepszych gatunków utrzymały się; gorsze gatunki, które coraz mniej się pokazują także w mniejszych partyach zostały sprzedane. Powodem polepszenia się konjunktury ma być to, że z niektórych okolic w Węgrzech dochodzą wiadomości o pojawiającej się na pszenicy rdzy. Z tego samego powodu zdaje się i we Wiedniu wczoraj i dziś ceny się nieco podniosły.

Żyto — które nigdzie nie obiecuje dobrych rezultatów, bo dużo chybiło, podniosło się dziś w cenie; daje się także uczuć przednówek, który przyczynia się do podwyższenia cen.

Jęczmień, owies i nasiona strączkowe mają dobry odbyt, chociaż transakcye w tych gatunkach są bardzo nieznaczne.

Ceny były następujące:

			Złr.	ct.		Złr.	ct.
Pszenica biała . . .	Za 100 kilogramów netto, bez worków loco Kraków.	od	7	50	do	10	75
czerw. . .		„	8	—	„	11	—
żółta . .		„	7	50	„	10	50
Żyto.		„	7	70	„	8	—
Jęczmień: brow. . .		„	7	50	„	8	—
na paszę .		„	—	—	„	—	—
Owies		„	—	—	„	—	—
Groch: wrzący . .		„	9	—	„	11	—
pastewny .		„	—	—	„	—	—
Fasola: biała . . .		„	10	—	„	13	—
pstra . . .		„	—	—	„	—	—
Tatarka		„	9	—	„	10	50
Kukurudza.		„	—	—	„	—	—
Cinquantin.		„	—	—	„	—	—
Nasiona olejne:							
Rzepak zimowy.		„	—	—	„	—	—
Koniczyna: czerw.		„	—	—	„	—	—
biała.		„	—	—	„	—	—

Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów d. 29 maja 1883.

Sprawozdania o oziminach ze wszech stron Galicyi są niepomyślne, pszenice i rzepaki w większej części przeorane — żyta wczesne utrzymały się — konicz w wielu okolicach wyginął — Szląsk, środkowe Niemcy i Rosya uskarżają się również na lichy stan zasiewów, z innych prowincyj i Ameryki wiadomości pomyślniejsze.

Przy znacznie wyżej notowanych cenach tendencya targów zagranicznych od kilku dni chwiejna, ruch handlowy więcej obojętny. — Export mały. — W obec cen zagranicznych ceny lokalne są wiele wyższe, to też i transakcye ogra-

niczają się najbardziej na pokrycie potrzeb młynów okolicznych.

Za chmiel ze zbioru tegorocznego płacą od 1 złr. 10 c. do 1 złr. 50 c. Za rzepak od 13 złr. 25 c. do 14 złr. Spirytus usposobienie stałe.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów: Pszenica czer. banat. złr. 8·50. 10·25. Pszenica biała złr. 8·50. 9·80. Pszenica żółta złr. 8·—. 9·25. Żyto złr. 6·—. 7·—. Owies 6·—. 7·—. Jęczmień 6·25. 7·—. Rzepak —·—. Hreczka 8·—. 9·25. Lnianka 15·—. 20·— Konicz —·—. Groch do gotowania 7·50. 12·—. Groch pastewny 5·50. 7·—. Bobik —·—. Spirytus na termina 33 złr. 50 c. za 10.000 lit. prct.

Uwaga. Posiadamy kosiarkę Wooda w stanie zupełnie dobrym w cenie bardzo umiarkowanej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem **pierwszym czerwca** 1883 roku otwieramy nową prenumeratę **„Gazety Krakowskiej“** pod następującemi warunkami:

W Krakowie:

z odnoszeniem do domu.

miesięcznie 1 złr.	. . .	1 złr. 30 cent.
kwartalnie 3 złr.	. . .	3 złr. 90 cent.
półrocznie 6 złr.	. . .	7 złr. 80 cent.
rocznie 12 złr.	. . . .	15 złr. 60 cent.

W kraju i monarchii:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt. — kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr. — rocznie 16 złr.

Za granicą:
miesięcznie 4 fr. (3 mr. 50 fen.) — kwartalnie 12 fr. (10 mrk.) — półrocznie 24 frnk. (20 mrk.) — rocznie 48 fr. (40 mrk.)

Administracya „Gazety“ uprasza zarazem tych PP. Prenumeratorów, którzy zalegają z zapłatą prenumeraty, aby ją uiścili przed dniem 1 czerwca.

Tylko tym Prenumeratorom, którzy na czas nadeszlą prenumeratę, wysyłaną będzie „Gazeta.“

Miejscowi Prenumeratorzy mogą zamawiać „Gazetę“ bądź w Administracyi przy ulicy Kanoniczej Nr 16, bądź w Agencyach, wymienionych w nagłówku.

Tylko Administracya zarządza przesyłkę „Gazety“ pod wskazanym adresem.

Prenumeratę przesyłać należy przekazami pocztowemi pod adresem: **Administracya „Gazety Krakowskiej,“ ulica Kanonicza, Nr 16.**

KRONIKA.

Kraków d. 2 czerwca.

Ksiądz arcybiskup Feliński spodziewany jutro zrana, dziś już przybył i stanął w mieszkaniu ks. biskupa Dunajewskiego. Wczoraj jeszcze wieczorem donosiła „Gazeta Narodowa,“ że w sobotę, to jest dziś miał ksiądz Arcybiskup odprawić cichą mszę świętą w kościele OO. Zmartwychstańców i że dopiero w wieczór pożegna go Lwów iluminacyą — tymczasem ksiądz Arcybiskup, unikając publicznych owacyj, wczoraj wyjechał ze Lwowa i uprzedził nasze przygotowania do świetnego przyjęcia czcigodnego Arcypasterza warszawskiego.

Dowiadujemy się, że ksiądz Arcybiskup celebrować będzie jutro sumę w kościele PP. Wizytek.

Ksiądz biskup Dunajewski wyjechał dziś na wizytacyę dyecezyalną, ma jednak niebawem wrócić.

Slub. Dzisiaj odbył się przed południem w kościele ś. Piotra ślub p. Czesława Górkiewicza, właściciela dóbr, z panną Zofią Brzeską, córką powszechnie poważanego w naszem mieście rejenta i właściciela dóbr ziemskich p. Wiktora Brzeskiego.

Z Towarzystwa Strzeleckiego krakowskiego donoszą nam, że jutro w niedzielę rozpocznie się strzelanie do kurka; przyczem w ogrodzie odbędzie się koncert muzyki wojskowej.

Królem kurkowym w ubiegłej „kadencyi“ był p. Bogacki, rzeźbiarz, którego panowanie przeminęło w błogim — przez całą Europę zresztą pożądanym — pokoju. Od jutra za tydzień huczne wiwaty ogłoszą nam króla kurkowego, który oby pamiętał, że panowanie jego spotka się z 200-letnią rocznicą czynu bohaterskiego króla Jana III-go.

W sprawie jubileuszu Matejki, który ma być obchodzony 24 b. m. w dzień imienin jego, utworzył się we Lwowie komitet złożony z pp. Ottona Hausnera, Platona Kosteckiego Dra Bogusława Longshamps, Ludwika Zielonki i Dra Józefa Żulińskiego, i rozesłał odezwę wraz z tekstem adresu, celem zbierania podpisów, w kraju, które mają być nadsyłane do Lwowa komitetowi na ręce Dra Józefa Żulińskiego najdalej do 10 b. m. Adres ten ma być jubilatowi złożony w ozdobnej szkatułce wyrobu krajowych artystycznych przemysłowców

Z Uniwersytetu. P. Ludwik Szalay, rodem z Krasiłowa na Wołyniu, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

Do Towarzystwa przyjaciół orkiestry m. Krakowa przystąpił prezydent miasta p. Dr Ferdynand Weigel jako członek założyciel i złożył na ręce kapelmistrza p. Wrońskiego złr. sto. — P. Wiktor Klein, właściciel hotelu przystąpił jako członek zwykły z udziałem rocznym 6 złr.

Wycieczkę na Bielany urządza jutro stowarzyszenie rękodzielników tutejszych „Zgoda“. Przy rogatce Zwierzynieckiej od godziny 1-ej po południu będą furmanki gotowe na usługi tych, co będą mieli ochotę zabawić się przyjemnie i świeżego użyć powietrza. Sądzimy, że takich ochotników nie braknie, zwłaszcza, że to pierwsza w tym roku towarzyska wycieczka.

Amatorowie piwa szwechackiego znajdą stały przybytek w nowo dzisiajotwartym lokalu pod l. 50 przy ulicy Grodzkiej, gdzie p. E. Streit, znany w Krakowie restaurator, powierzoną ma sobie sprzedaż piwa wyrobu słynnego w Austryi browaru A. Drehera.

Redaktor „Gazety Lwowskiej“ p. Władysław Łoziński opuścił swoje stanowisko, otrzymawszy od Namiestnika wyrazy „najszczerszego podziękowania i uznania“ za usługi oddane przezeń rządowi w ciągu dziesięcioletniej pracy przy tym urzędowym dzienniku.

† Wojciech Maślanka, jeden z najzacniejszych i najpatryotyczniejszych włościan naszych, zmarł w sędziwym wieku w Zubrzy pod Lwowem dnia 1 czerwca b. r. Ś. p. Wojciech własną ciężką pracą dorobił się kęsa ziemi i szczupłego mająteczku. Wychowywał i kształcił synów na dzielnych patryotów. Jeden z nich jest dziś inżynierem kolei, drugiego zatrzymał na gospodarstwie przy sobie. Ś. p. Wojciech sam nauczył się czytać i pisać, i pozostawił po sobie ładną biblioteczkę. Długi czas był wójtem, a do ostatka życia radnym gminy. Po kilkakroć chcieli go włościanie wybrać na swego posła, lecz ś p. Wojciech ustępował zawsze miejsca godniejszym i wykształceńszym od siebie. Do założenia szkoły i Kółka włościańskiego w Zubrzy przyczynił się głównie ś. p. Wojciech. Zbierać sąsiadów na czytania niedzielne było najulubieńszem zajęciem ś. p. Wojciecha aż do ostatnich chwil życia. Gorąco kochał swój kraj, którego dzieje znał dokładnie; toż w usługach dla ojczyzny nie dawał się nikomu wyprzedzać. Cześć pamięci zacnego męża!

We dwa ognie nas biorą: z *jednej strony* propaganda *szyzmatycka,* — o której już dawniej pisaliśmy — za pośrednictwem „duchownych bractw prawosławnych“ w Petersburgu, Mohylewie, ba, nawet w samem Grodnie, szerzy na Litwie szyzmatyckie książki do nabożeństwa i ewangelie, bezpłatnie rozdając je tysiącami między włościan; — *z drugiej strony* propaganda *protestancka* zarzucając swemi wydawnictwami Niemcy, Austryę i Rosyę, rozszerza je różnemi drogami i u nas mianowicie pomiędzy ludem, który nie umie rozróżnić książki nie dozwolonej od dozwolonej przez Kościół katolicki.

Oto z wydanego świeżo sprawozdania z czynności Towarzystwa biblijnego brytańskiego i zagranicznego (British and Foreign Bible Society) dowiadujemy się, że dochody tego Towarzystwa przyniosły w roku zeszłym 112,428 funtów st. to jest około 1,124,280 złr.! — Blisko milion złr. przyniosła sprzedaż samych biblij, których rozrzucono 324,614 egzemplarzy w Niemczech, 314,422 w Rosyi a 10,000 w Austryi, pomimo oporu władz w niektórych miejscach, z powodu, że Kościół katolicki zabrania przekładu protestanckiego biblii.

Towarzystwo to ma swoje filie i w Warszawie i w Krakowie nawet!

Poczta Gołębia w Poznaniu została zaprowadzoną przez rząd pruski. Przy placu Działowym na podwórzu fortecznem postawiono wspaniały budynek na tysiąc tych lotnych gońców, które w tych dniach sprowadzone będą ze Strasburga. Pierwsze ćwiczenia robione będą ku granicy wschodniej a nawet do Królewca. „Dziennik Poznański“, który podaje tę wiadomość, mówi, że może nie jeden z tych gołębi pójdzie zobaczyć, jak wygląda Warszawa i Wisła, aby kiedyś pobujać nad tą okolicą i nie zbłądzić w drodze...

U nas tuż za Podgórzem w połowie prostej prawie linii pomiędzy dwoma punktami fortyfikacyjnemi: ś. Benedykta a Krzemionkami już w roku zeszłym postawiono taki budynek, w którym chodowane są gołębie sprowadzone z Ołomuńca. Stacya ta służyć ma do utrzymania związku z innemi warowniami, prawdopodobnie z Komornem, Ołomuńcem i Przemyślem, gdyby Przemyśl, jak to ma być, także był obwarowany, i do przesyłania depesz w razie, gdyby komunikacya między temi warowniami przerwaną została.

Książe Bismarck, jak powiadają przejeżdżający z Królestwa, a donosi o tem „Goniec Wielkopolski“ w przeszłym tygodniu miał kupić w ziemi Łęczyckiej trzydzieści tysięcy mórg ziemi; wymieniają jako sprzedających nazwiska panów Gajewskich, sąsiadem zaś ks. Bismarcka będzie jeden młody obywatel z pod Lwówka, który także majątek w Łęczyckiem posiada.

Widocznie książę Bismarck, dodaje „G. W.“, nie obawia się tego, żeby Moskale zabrać mieli jego Warzin — i żeby granica Azyi do Odry posunąć się miała.

Wycieczka w Karpaty. Sekcya dla wschodnich Karpat węgierskiego Towarzystwa karpackiego urządza z powodu uroczystego otwarcia nowego „schronienia“ na górze *Vihorlat* i nowej drogi wiodącej do *Sniński Kamen* oraz do *Morskiego oka* Beskidu, wycieczkę mającą trwać trzy dni, a mianowicie 22, 23 i 24 lipca b. r. w której wezmą udział stowarzyszenia śpiewaków z Unghvar, S. A. Ujhely i Nagy Mihaly. Zarząd Towarzystwa ułożył program nader urozmaicony i postarał się u węg. gal. kolei o jak największe zniżenie cen jazdy do stacyi Nagy Mihaly i z powrotem, zaprasza zatem miłośników gór do najliczniejszego udziału w wycieczce. Programów i wszelkich bliższych wyjaśnień, tyczących się wycieczki udziela w imieniu towarzystwa p. Géza Fetter w Przemyślu, który przyjmuje również zamówienia od osób biorących udział w wycieczce.

Dzielna para! W dniu 21-ym b. m. państwo R. puścili się konno w dwudziestomilową podróż z hrubieszowskiego w podlaskie. Pan R. jechał na koniu krajowym własnego chowu, pani zaś R. na klaczy tureckiej. Pomimo niezbyt przyjaznej pogody i silnego wiatru jeźdźcy ujechali pierwszego dnia mil 8 z jednym tylko popasem. W Chełmie pp. R. przenocowali i o 9-ej godzinie rano puścili się w dalszą drogę. Po przebyciu 6-ciu mil dzielna para spoczęła parę godzin w Łowczy, zkąd już bez przerwy dojechała na miejsce przeznaczenia o godzinie 11-ej wieczorem. Tak jeźdźcy, jak i konie stanęli zdrowo i cało. „W naszym zniewieściałym wieku — pisze z tego powodu „Kuryer Warszawski,“ z którego tę wiadomość czerpiemy — sztuka to nielada!“

Koszta koronacyi wynoszą ogółem przeszło 30 milionów rubli. Dowodem to ile Moskwa traci na okazanie pompy bez treści.

Gratulacya dam moskiewskich. Przy ceremonii składania gratulacyj pokoronacyjnych zebrał się orszak dam (w liczbie około 100). Wszystkie rodziny arystokratyczne były tu reprezentowane przez swe matki, żony, siostry lub córki, a kobiety przy tej sposobności rozwinęły cały mongolski prawie przepych. Jak na wróżkach oryentalnych wisiały na szyjach i piersiach bajecznej ceny kamienie drogie i dyamenty. Niektóre toalety kosztowały po 10,000 rubli srebrem, a nawet więcej. Pochód do tronu owych stu kobiet moskiewskich był imponujący, a raczej po oryentalnemu wspaniały. Damy były wszystkie bardzo dekoltowane w enigmatycznych stanikach, Każda z dam przystępowała pojedynczo do carowej, każda składała trzykrotny niski ukłon i całowała w rękę. Niektóre z dam... odznaczała carowa pocałowaniem w twarz. Przyjęcie trwało od 11-ej do 12-ej.

Znamie wieku. Kilku młodzieńców średnio zamożnych w Wiedniu zawiązało kółko spożywcze o tyle, że zobowiązali się wspólnie przepijać i przehulać zbędne pieniądze. Jednak nieopatrzni w pierwszych dniach puścili i to, co koniecznie potrzebnem było. Nastąpiły suche dni; po kilka dni nie jadali nic, w końcu społem postanowili sobie na cmentarzu życie odebrać. Razem w ośmiu udali się tedy, a po wyszukaniu stosownego zacisza i po czułych pożegnaniach nie zmienili postanowień; istotnie dwóch szaleńców palnęło sobie w łeb. Jeden padł na miejscu, drugi ciężko ranny dowlókł się do domu. Na widok krwi ochłonęli inni zrozpaczeni i po namyśle wrócili klepać biedę do.... pierwszego.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Początek o godz. wpół do ósmej.

Niedziela 3 czerwca: „Poskromienie Złośnicy,“ komedya w 5 aktach Szekspira. Piąty występ B. Leszczyńskiego.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce zwiedzać można w niedziele i święta rano.

Kalendarzyk. Jutro: *3. po Świątkach. Klotyldy królowej.* W poniedziałek: *Saturniny i Franciszka.* We wtorek: *Florencyi panny.* We środę: *Norberta i Klaudyusza.*

Komitet Mickiewiczowski.

Zajęcie wyborami nie pozwoliło nam na dokładniejsze sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Mickiewiczowskiego komitetu, tak, że dopiero dziś możemy uzupełnić krótką notatkę, jaką podaliśmy przed kilku dniami.

Posiedzenie było zwołane w celu ogłoszenia ostatecznego konkursu i dla tego wysłano zaproszenia i do zamiejscowych członków, z których jednak jeden tylko hr. Konstanty Przeździecki zdołał przybyć.

P. wiceprezydent Muczkowski, sekretarz komitetu, odczytał sprawozdanie ze stanu funduszów na pomnik zebranych, z którego się okazuje, iż kapitał cały wynosi około 94.000 złr.

Potem odczytano pismo p. Rzewuskiego, które podajemy.

Pismo p. radcy m. Rzewuskiego opiewa: „Do Szanownego Komitetu pomnika Mickiewicza! Dnia 7 września 1882 postawiłem na posiedzeniu Rady miejskiej wniosek, aby pomnik Wieszcza postawić przed nowo wystawić się mającym budynkiem uniwersyteckim. Plan załączony, a wykonany przez radcę namiestnictwa Feliksa Księżarskiego wskazywał punkt na gruncie miejskim, gdzie pomnik ma być postawionym. Prasa lwowska częściowo a głównie warszawska gorąco podniosła tę myśl we wszystkich poważnych pismach uważając postawienie pomnika Adama przed Uniwersytetem za najwłaściwsze; wyszła jednak z nową propozycyą co do punktu, gdzie tenże postawić. Mianowicie proponuje dołączyć część ogródka przy bibliotece Jagiellońskiej do kawałka ulicy Gołębiej i gruntu przed nowo wybudowanym Uniwersytetem i utworzyć plac Mickiewicza tak, że pomnik stanąłby między najpoważniejszemi naukowemi budynkami zestawionemi w podkowę, na których tle by się rysował, a autor „Ody do miłości“ byłby między ulubioną sobie młodzieżą, nie zaś zepchnięty na wielki plac targowy, któremu miałby służyć za ozdobę. Wpływu, jaki tem możemy osiągnąć na przyszłe generacye kształcącej się młodzieży, nie powinniśmy pomijać, z innym bowiem uczuciem patrzeć ona będzie z Uniwersytetu lub biblioteki Jagiellońskiej na pomnik Adama, niż z handlu delikatesów, przed którym ma stanąć. Nie biorąc pod uwagę kosztów, zawsze miałem to głębokie przekonanie, że tam pomnik Adama stać powinien, gdzie myśl tego dzieła się urodziła t. j. przed Uniwersytetem Jagiellońskim — inaczej powiedziawszy miasto Kraków powinno utworzyć nowy plac dla tego pomnika, kiedy się kraj na niego składał. Gdy projekt warszawski uważam za lepszy — wniosek przeto mój cofam łącząc się z propozycyą warszawską — nie będąc zaś członkiem Komitetu pomnikowego, ani też nie będąc zaproszonym na posiedzenie jako wnioskodawca wtedy, kiedy o mym wniosku ma zapaść stanowcza uchwała, oświadczenie to moje posełam piśmiennie z prośbą o zamieszczenie go w protokóle posiedzeń Komitetu.

Kraków dnia 25 maja 1883.

Walery Rzewuski.

Następnie przewodniczący komisyi programowej JE. p. Popiel odczytał ustęp 1 sprawozdania tejże komisyi, które oznacza miejsce na pomnik na rynku, między kościołem P. Maryi a Sukiennicami.

Nad tym ustępem wywiązała się żywa dyskusya, w której brali udział wszyscy obecni członkowie komitetu. Podczas kiedy pp. Łuszczkiewicz, prof. Sokołowski, JE. p. Popiel i reprezentanci młodzieży obstawali przy rynku, prezes Majer, prof. Tarnowski i p. Szlachtowski podnosili wniosek p. Rzewuskiego co do postawienia pomnika na placu pomiędzy biblioteką Jagiellońską a nowo budującym się Uniwersytetem. Dr Jordan zwrócił uwagę, że na posiedzeniu odbytem po rozstrzygnięciu przedstanowczego konkursu, na którem byli obecni warszawscy członkowie komitetu, uchwalono na wyraźne żądanie tych ostatnich, że pomnik ma stanąć na rynku, więc uchwały tej zmienić nie można, w nieobecności tychże członków. P. Szlachtowski jest także za odłożeniem całej sprawy aż do jubileuszu króla Jana, który zgromadzi większą liczbę członków. P. Beaupré uważa, że termin ten jest zbyt odległy i proponuje, aby 24 czerwca (jubileusz Matejki) zwołano przyszłe posiedzenie. Wniosek ten komitet przyjął i na tem posiedzenie zamknięto. Sprawa więc konkursu pozostała w zawieszeniu.

RUCH WYBORCZY.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego, wyraża ubolewanie z powodu, że niektórzy naczelnicy powiatów, kandydatury własne, postawione w okręgach wyborczych wiejskich pokątnie, bez wiadomości nawet komitetów przedwyborczych powiatowych a wbrew kandydaturom uchwalonym przez te komitety powiatowe, zatwierdzonym przez Komitet centralny i wyrażającym życzenie ludności, kandydatury te własne przeprowadzali, nadużywając wpływu swego urzędowego stanowiska lub pozwalając go nadużywać przez podrzędne organa urzędowe. Komitet centralny ma przekonanie, że to nie działo się zgodnie z intencyami rządu.

W Krakowie 1 czerwca 1883 r.

Przewodniczący *Henryk Wodzicki.* Referent komitetu *Leon Chrzanowski.*

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego sądzi użytecznem dla kraju, aby pp. *Langie Tadeusz, Madejski Stanisław* i hr. *Tarnowski Stanisław,* nie wybrani dotychczas w żadnym okręgu wyborczym, zasiadali w Sejmie; dlatego wybór tych kandydatów poleca Szanownym wyborcom większej posiadłości.

W Krakowie 1 czerwca 1883 r.

Przewodniczący komitetu *Henryk Wodzicki.*

Komitet centralny dla zachodniej części kraju podaje do wiadomości, że w miejsce nieobecnego teraz w kraju prezesa Rady powiatowej tarnowskiej księcia Eustachego Sanguszki, zaprosił do zagajenia sejmiku wyborców wielkiej posiadłości okręgu wyborczego tarnowskiego w Tarnowie 4 czerwca, hr. Józefa Męcińskiego, prezesa Rady powiatowej dąbrowskiej, który oznaczy bliżej miejsce i godzinę zgromadzenia się wyborców w Tarnowie w d. 4 czerwca.

W Krakowie 1 czerwca 1883 r.

Przewodniczący Komitetu *Henryk Wodzicki.*

Stanisławów 31 maja.

(Koresp. „Gaz. Krak.“)

(Mz) Jakikolwiek będzie rezultat dzisiejszego głosowania, możemy oceniać p. marszałka Brykczyńskiego z tego, cośmy z ust jego słyszeli. Otóż według ogólnego zdania daleko lepsze wrażenie robiły jego odpowiedzi w komitecie niż jego wystąpienie publiczne i

wyjaśnienia interpelacyj przed zwołaną inteligencyą we wtorek. Może być, że zbiły z toru i rozstroiły jego uwagę nagromadzone tłumy nieprzyjazne na zgromadzeniu niedzielnem, przytem głos jego słaby, nie tutejszy akcent, niedeterminacyę spowodowały.

Sprawę ruską poruszoną gruntownie w komitecie zbył p. marszałek w publicznych wystąpieniach kordyalnymi ogólnikami. Wypadało jasno wypowiedzieć, w jakim kierunku Rusinom ustępstwa czynić wypada, skoro p. marszałek przyznał potrzebę ustępstw; trzeba było odpowiedzieć, czy sprzeciwia się idei narodowej polskiej zaprowadzenie obowiązkowej nauki języka ruskiego w szkołach średnich Galicyi, jak żądają Rusini, czy Polacy ucierpią coś na swej narodowości przez wyuczenie się ruskiej azbuki. W tym bowiem względzie wyżej od nas stoją Rusini a jeżeli prawdą jest, że więcej otwarte pole działania mają ci, którzy posiadają obszerniejsze wiadomości, to tem samem młodzież polska w Galicyi niżej stoi od młodzieży ruskiej. Dla tego stanowczo wypowiedzieć trzeba, że nauka azbuki jest polityczną, literacką, socyalną koniecznością dla młodzieży polskiej i naukę tę w szkołach średnich jako obowiązkową zaprowadzić należy; nawet w zachodniej Galicyi choćby jako przedmiot nadobowiązkowy. (Nie na azbukę, ale na naukę języka rusińskiego redakcya kładzie też samą wagę polityczną co jej korespondent — jak to wypływa ze stanowiska zajętego przez nią w sprawie ruskiej. P. R.) Omawianie spraw sądowych było lubo słuszne ale nieco naciągnięte dla pozyskania głosów tutejszych urzędników sądowych. Również wymuszone były mowy p. Głogowskiego nadinspektora podatkowego. Wystąpienie jego w czasie wyborów do Rady państwa było naturalniejsze. Pochwałami i ciągłemi oklaskami zepsuty pan Głogowski przybiera niepotrzebnie ton kaznodziejski i pochlebia żydom zanadto, chcąc ich skaptować. Jużto była straszna hiperbola, żeby żydowska krew lała się w równej obfitości z polską i ruską za świętą sprawę ojczyzny. W interesie jego własnym radzę być w porównaniach np. owych kółek rajchsratowych ostrożniejszym, bo one nikogo nie przekonają a mogą oburzyć, „Parszywa owca“ w kole mieszczańskiem także nie dość parlamentarnie wyleciała z ust szermierza jednego za prawdę i godność obywatelską. W naszem położeniu wypada nam zwalczać zasady a nie naruszać osób. W komitecie rozumiano dobrze z początku tę walkę o zasady, ale na wzmiankę o burmistrzu wykłuła się kwestya osób. Gdyby był wybrany delegatem do Komitetu centralnego przedwyborczego ks. Dabrowski mąż pomysłu i niezłomnej woli, tak jak tutaj ułożyliśmy, wybory w całym kraju przybrałyby były charakter wybitniejszy, tymczasem pan Zdrassil, uczciwy człowiek, ale nie zdeterminowany, które zdanie jego własne, wysłany był przez Kam. do Lwowa, aby mówił, co chce Kam. Czeka nas tu jeszcze sroga walka o wybory do Rady miejskiej. Lista Komitetu przedwyborczego prócz dwuznacznych, powinna wziąść górę.

Mam honor zaprosić Szanownych wyborców z większej własności dawnego obwodu tarnowskiego na zgromadzenie przedwyborcze do Tarnowa na dzień 4 czerwca r. b. godzinę $3^1/_2$ po południu do sali kasyna.

Z upoważnienia komitetu centralnego.

Józef Męciński.

Rezultat wczoraj odbytych wyborów do sejmu krajowego z kuryi miast i z kuryi Izb handlowych, przedstawia się, jak następuje:

1. Biała. Wybrany dotychczasowy poseł z tego okręgu Dr Jan Rosner 105 głosami na 169 głosujących. Kontrkandydat Stan. Klucki otrzymał 61 głosów.

2. Brody. Wybrany Józef Simon 311 głosami na 490 głosujących. Kontrkandydat, dotychczasowy poseł z tego okręgu Dr Filip Zucker otrzymał 176 głosów.

3. Drohobycz. Wybrany dotychczasowy poseł z tego okręgu minister Dr Floryan Ziemiałkowski 558 głosami na 862 głosujących.

4. Jarosław. Wybrany dotychczasowy poseł z tego okręgu Władysław hr. Badeni, na 526 głosujących, jednogłośnie.

5. Kołomyja. Wybrany w miejsce dotychczasowego posła z tego okręgu Franciszka Jasińskiego, Ludwik Wierzbicki, na 1.095 głosujących, jednogłośnie.

6. Kraków. Wybrani dotychczasowi posłowie: Leon Chrzanowski 957 głosami, Dr Józef Majer 906 głosami, a w miejsce dotychczasowego posła Dra Maksymiliana Zatorskiego wybrany prezydent miasta Krakowa Dr Ferdynand Weigel 1.115 głosami. Liczba głosujących wynosiła 1.196.

7. Lwów. Wybrani dotychczasowi posłowie: Dr Franciszek Smolka 2.287 głosami, Tadeusz Romanowicz 2.178 głosami, Dr Euzebiusz Czerkawski 2.086 głosami i Dr Bernard Goldmann 1.777 głosami na 2.316 głosujących.

8. Nowy Sącz. Wybrany dotychczasowy poseł z tego okręgu minister Dr Julian Dunajewski na 338 głosujących jednogłośnie.

9. Przemyśl. Wybrany dotychczasowy poseł z tego okręgu Dr Walery Waygart 339 głosami na 356 głosujących. Kontrkandydat Aleks. Dworski otrzymał 15 głosów.

10. Rzeszów. Wybrany Dr Alojzy Rybicki 214 głosami na 409 głosujących. Kontrkandydat, dotychczasowy poseł z tego okręgu, Dr Ambroży Towarnicki otrzymał 194 głosów.

11. Sambor. Wybrany w miejsce dotychczasowego posła Dra Dominika Zbrożka, Marszałek krajowy Dr Mikołaj Zyblikiewicz *560 głosami na 561 głosujących.*

12. Stanisławów. Wybrany dotychczasowy poseł z tego okręgu Dr Ignacy Kamiński 387 głosami na 606 głosujących. Kandydat komitetu Stanisław Brykczyński otrzymał 219 głosów.

13. Stryj. Wybrany dotychczasowy poseł z tego okręgu Dr Filip Fruchtmann 466 głosami na 580 głosujących.

14. Tarnopol. Wybrany dotychczasowy poseł z tego okręgu Dr Henryk Max 577 głosami na 627 głosujących.

15. Tarnów. Wybrany Ryszard Zawadzki 611 głosámi na 686 głosujących w miejsce dotychczasowego posła z tego okręgu Jana Spławińskiego.

Z Izb handlowych.

1. Brody. Wybrany dotychczasowy poseł Otton Hausner na 21 głosujących, jednogłośnie.

2. Lwów. Wybrany dotychczasowy poseł Edward Simon 18 głosami na 19 głosujących.

3. Kraków. Wybrany dotychczasowy poseł Dr Arnold Rappaport 16 głosami na 22 głosujących.

Dowiadujemy się, że kilku członków krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej założyło protest przeciw wyborowi p. Dra Rapaporta na posła do Sejmu krajowego z powodu, że tenże nie jest wyborcą w Galicyi.

Pomiędzy obywatelami, których obecność w Sejmie komitet centralny wskazuje jako pożyteczną, słyszeliśmy wymieniane także nazwiska pp. Jaworskiego Apolinarego i Rogawskiego Karola. Dowiadujemy się, że ci zamieszczonymi wszakże na liście być mieli na wypadek, gdyby kandydatury ich, stawiający nie uważali za zapewnione do przeprowadzenia.

Jako świadectwo budzącego się wśród naszych wieśniaków coraz większego zajęcia sprawami publicznemi, podajemy z przyjemnością list poniższy, jakkolwiek niemiły może dla szanownego interpelowanego.

Szanowna Redakcyo!

W imieniu wyborców powiatu wielickiego śmiem się zapytać, jako wyborca, czy nasz poseł do Rady Państwa ksiądz Jędrzej Gołda ominął Wiedeń i pojechał za granicę, że dotąd nie daje najmniejszego znaku życia o sobie? ale to zawsze tak bywa obiecanka, cacanka.

Brzegi 20 maja 1883 r.

M. Szarek, wieśniak.

Przegląd polityczny.

O ciernistej drodze jednego z najgodniejszych i najbardziej zasłużonych życiem swojem nowomianowanych biskupów polskich w zaborze rosyjskim pisze „Kuryer Poznański“:

„Odjeżdżającemu na święcenie do Petersburga księdzu biskupowi Wnorowskiemu powiedział na pożegnalnej audyencyi jenerał Krüdener, zastępujący chorego jeszcze jenerał-gubernatora Albedyńskiego, że mu radzi, żeby rzadko odbywał wizyty kościelne i żeby był w każdym razie bardzo ogłędnym. Co do ogłędności, przestroga była słuszną, wszakże dawanie instrukcyi i wskazówek biskupom, jak ma sprawować władzę w dyecezyi, jest co najmniej niewłaściwem, nawet biorąc w rachunek dobroduszną, osobistą życzliwość starego Krüdenera. Nie mniej wszakże jest rzeczą niewątpliwą, że na żadnym posterunku z pomiędzy nowych pasterzy, położenie nie będzie tak trudnem, jak w Lubelskiem. Obok ciągłego zgłaszania się Unitów po sakramenta św. do kapłanów ob. łacińskiego, niewątpliwem jest, że na widok biskupa katolickiego, w okolicach przez Rusinów zamieszkałych, napływ tychże do kościołów łacińskich będzie większy i uchronić się będzie trudno od pewnych manifestacyj. Jako biskup katolicki potępiać ich, niedopuszczać ludu do kościoła biskup Wnorowski nie może, rząd zaś manifestacyj takich nie dopuści, a do odpowiedzialności biskupa pociągać będzie, ztąd nieuniknione z biskupem starcie. Miał racyę ów przyjaciel ks. Wnorowskiego, który mu powiedział, dowiedziawszy się o jego prekonizacyi na biskupa lubelskiego: „Nie długo tu tobie bawić ks. biskupie, przejdziesz na Syberyę.“ Tem większa cześć należy się ks. biskupa Wnorowskiemu, że z zupełną świadomością rzeczy przyjął posterunek walki na wyłomie.“

Rozruchy podczas iluminacyi w Petersburgu przybrały wielkie rozmiary. Pospólstwo rzucało się na porządniejszą publiczność, i słyszano okrzyki: rżnąć żydów! Zostaje to w związku z rozruchami antiżydowskiemi w Rostowie nad Donem i z pożarem fabryki Putiłwskiej, w skutek którego 3,000 robotników pozostało bez zajęcia. To też natychmiast skonsygnowano wojsko w koszarach i puszczono na miasto kozaków i oddziały piechoty. Te środki ostrożności okazały się wystarczającemi.

„Post“, berliński organ stronnictwa wolnokonserwatywnego, najbardziej zbliżonego do Bismarcka, pisze o reskrypcie cara do Giersa, co następuje:

Pokój europejski nie zależy od jednego mocarstwa; tego nie trzeba powtarzać, jakkolwiek bezmyślne marzycielstwo nie zawsze zwraca uwagę na tę okoliczność. Ale i pokojowe zachowanie się wielkiego państwa, choćby ono było absolutnie rządzone, nie zależy od woli jednostki. To niezbite zdanie, jest jednak dla wielu biorących udział w dzisiejszej polityce niezrozumiałem. Państwo łańcuchami czynów i zdarzeń w biegu czasu w jednolite ciało złączone, ma sobie właściwą siłę ciążenia. Jak mieszkańcy planety, nie mogą bezpośrednio dostrzedz jej ruchów, tak samo jakiś państwu wrodzony kierunek, jest tylko w małej części i nie zupełnie wiadomy jego członkom, jednak ulegają mu bez oporu. Napoleon III z troską i obawą przystępował do wojny w 1870 r., jakby przeczuwając swoją zgubę, a te 8 milionów głosów plebiscytu z 8 maja głosowałoby za pokojem, gdyby ta kwestya nie była przedłożona. Jednakże wojna była poniekąd nieuniknioną. Nie dopuścić jej mógł cesarz tylko, dając jakiekolwiek zadośćuczynienie chorobliwemu i nie jasnemu poczuciu honoru u Francuzów, których gryzła wzmacniająca się od 1866 r. jedność Niemiec. Nie znalazłszy takiego zadośćuczynienia „cesarz i naród rzucili się do wojny“.

A dalej o Anglii.

Państwa szerzące kulturę, uczuwają żywo potrzebę rozszerzania się, ale zarazem usiłują akcyę w tym kierunku o ile możności odłożyć. Wyjątkiem od tej potrzeby zwłoki jest tylko Anglia, a właśnie potrzeba zwłoki u innych, jest przyczyną przyśpieszenia tej akcyi ze strony Anglii. Z tego położenia wywiążą się wypadki najbliższej przyszłości. Cesarski manifest w Moskwie, tak zaszczytny dla jego autora, jest tylko objawem potrzeby zwłoki — z jednej strony.

„St. Peter. Herold“ podaje telegram:

W Sofii panuje niezwykła radość od 27 z powodu odbytej szczęśliwie koronacyi cara. Urządzono w mieście z tego powodu wspaniały pochód, raczej procesyę w której wzięło udział 32 Czechów i cały komplet stowarzyszenia „Slawanskaja Besieda“ przy dźwięku muzyki i z chorągwiami. Cała ludność rozpływa się w owacyach samych. Szefa rosyjskiego dyplomatycznego ciała pana Arsenjewa i jenerała Kaulbarsa poniesiono na rękach przez ulicę. Na uczcie danej w „Slawanskaja Besieda“ przyjmowano toasty na zdrowie carstwa frenetycznemi i nie chcącemi się skończyć okrzykami „hurra“ a mowy ogniste w różnych językach sławiańskich wypowiadano gorąco tak o pobratymstwie Sławian jak i miłości dla białego cara. Również wznoszono toasty na zdrowie księcia Bułgaryi i jen. Sobolewa. Owacye trwały późno w noc. I na prowincyi po miastach i wsiach owacye nie były mniejsze niż w stolicy Bułgaryi.

Opisy zamieszczane a koronacyi w pragskich „Narodni Listy“ nie ustępują powyższemu opisowi w entuzyazmie rosyjsko-sławiańskim, a Warszawa zaliczoną jest w nich do miast szczególnie radujących się koronacyą cara Aleksandza III.

„Głowa“ miasta Moskwy, były profesor Cziczeryn, miał na jednym z tamtejszym bankietów liberalną mowę, której nie pozwolono powtórzyć rosyjskim dziennikom.

Loris Melikow i Piotr Szuwałow, zostali zupełnie pominięci przez cara przy odznaczeniach, rozdawanych z powodu koronacyi, chociaż nawet Ihnatiew order ś. Włodzimierza otrzymał. Jakkolwiek złe usposobienie względem obu wymienionych dygnitarzy jest powszechnie znane, mimo to pominięcie ich jest bardzo rażące.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Warszawa 2 czerwca. Następcą jenerała Albedyńskiego został ks. Imerytyński.

Berlin 2 czerwca. „Wiener Ztg“ mniema, że zmiana obowiązku donoszenia o nominacyach mająca ułatwić katolickiemu duchowieństwu pracę dusz, będzie przedmiotem najbliższego kościelno-politycznego przedłożenia rządowego.

Rzym 2 czerwca. „Osservatore“ powiada, że Schloezer powróci po 3 miesięcznym urlopie.

„Moniteur de Rome“ zaprzecza pogłoskom o zerwaniu stosunków Watykanu z Prusami.

Paryż 2 czerwca. Gubernatorowi Nowej Kaledonii polecono, aby wszystkie rozporządzalne wojska do Tonkinu wysłał.

Upewniają, że dziś będzie podpisana ugoda pomiędzy rządem i towarzystwem północnej kolei.

Londyn 2 czerwca. Gladstone oświadczył w Izbie niższej, że dotychczas Anglia niema żadnej podstawy do ofiarowania swoich usług Francyi i Chinom.

Sprawa Maiwan O'kelly została załatwiona.

Londyn 2 czerwca. W Izbie niższej oświadczył minister wojny, iż trudno jest nagle zmienić obecny system krótkotrwałej służby. Rząd podwyższy premię za przedłużenie służby i będzie brać rekrutów na lat 12 z tych 1 w linii, 9 w rezerwie.

Biuro Reutera potwierdza, że miasta portowe Passandowa i Murusanga na wybrzeżach północno-zachodnich Madagaskaru, były bombardowane przez Francuzów, przez co mieszkający tam cudzoziemcy ponieśli znaczne szkody.

Pomiędzy krajowcami panuje wielkie wzburzenie. Madagassowie przyspieszają przygotowania wojenne, a rząd oświadczył, że zbrojnie odeprze napad Francuzów.

W Tananariva wszystko spokojne.

Moskwa 1 czerwca. Chartres telegrafował do księcia Montpensier, iż uległ rozbiciu w przeprawie przez Kaspijskie morze i z wielkim trudem życie ocalił.

Na balu u ambasadora Schweinitza ma być car z żoną. Oprócz tego odbędzie się w Kremlu obiad dla azyatyckich deputacyj, burmistrzów i dworskich urzędników.

Ambasador włoski daje także obiad.

Car ma z Moskwy najpierw do Peterhofu jechać.

Moskwa 2 czerwca. Adres wschodnio rumelijski, nazywa wschodnią Rumelię południową Bułgaryą.

„Moskow. Wied.“ sądzą w ogólnym udziale wszystkich klas ludności z powodu niepomyślnych pogłosek o zdrowiu cesarza Wilhelma, dowód jak lud w niemieckim cesarzu, wiernego przyjaciela Rosyi widzi.

Zadar 2 czerwca. Arcyksiążę Rajner był uroczyście przyjmowany w całej Dalmacyi podczas powrotu do Wiednia.

Kursa telegraficzne z d. 2 czerwca 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·35. Renta srebrna 78·80, Renta złota 98·95. 6% Węgierska 120·40 Losy z r. 1860 134·60 Akcye banku Austro-węgierskiego 837·—. Akcye kredytowe 295·40. Londyn 120·—. Dukat 5·66. Napoleondor 9·52—. Lombardy 148·90. Losy z roku 1864 167·25. Akcye kolei Karola Ludw. 297·50. Akcye Lwow. Czerniow. 169·—. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 157·75. Akcye Anglo-Banku —·—. 5% Oblig. indem galicyjsk. 98·5. Losy prem. węgierskie 115·—. Akcye kolei Koszycko-bogum. 144·25. Akc. kolei półn. zachod. austr. 199·25. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. Marki 58·50. Ruble papierowe 118·—. 4% Renta złota węgierska 88·25. 5% Austr. Renta pap. nowa 93·20. Akcye Siedmiogrodzkie 164·—.

Usposobienie giełdy: lepsze.

Berlin, z d. 2 b. m. 1883, r.

Wiedeń 170·80. Banknoty 171·—. Warszawa 201·80. Ruble 201·25. 5% Listy Zast. Pol. 62·65. 4% Listy Likwid. 55·80. Akcye Kol. Kar. Ludw 128·—. Akcye kredyt. 505·—.

Emil Szwarc Wydawca. **Jan Gadowski** Odpowiedzialny Redaktor.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 3 Czerwca.

	płacą		żądają	
Ruble pap. za 100 rs.	117	25	118	50
Marki niem. za 100 marek	57	75	59	—
Franki za 100 fr.	47	—	48	—
Półimperyał ros.	9	65	9	85
Dukat ważny	5	55	5	70
Rubel srebrny obrączkowy	1	50	1	70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	—	—	—	—
Listy zastawne i obligacye.				
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98	—	99	50
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89	—	91	—
4% „ „ „ lem. 100 złr.	86	50	88	—
5% „ „ „ „ „	97	75	99	—
6% L. hip. 100 złr.	101	50	103	—
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100	—	101	50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	96	75	98	50
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100	—	102	—
5% „ „ „ 100 złr.	91	50	93	—
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98	—	100	—
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101	25	102	75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100	50	102	50
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104	—	106	—
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	294	—	297	—
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	168	—	171	—
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300	—	305	—
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	—	—	—	—
Losy m. Krakowa 20 złr.	16	75	18	75
„ m. Stanisławowa 20 złr.	22	—	24	50
4% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99	50	100	50
5% L. likwid. „ 100 rubli	86	75	88	75

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 1 Czerwca

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4·2 % Renta pap. 100 złr.	78	20	78	35
4·2 % „ srebrna 100 złr.	78	75	78	90
4% „ złota 100 złr.	98	90	99	05
5% „ pap. 100 złr.	93	20	93	35
4% „ złota węgierska 100 złr.	88	20	88	30
5% „ papierowa 100 złr.	86	60	86	75
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	98	80	99	10
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. 120 złr.	112	—	112	25
Boden-Credit 200 „	105	75	106	—
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	294	50	294	75
Kredyt. węg. 200 „	292	75	292	50
Niższo-Austr. 500 „	855	—	860	—
Hipoteczne galic. 200 „	—	—	—	—
Austro-węgierskie 500 „	838	—	840	—
Unionbank 100 „	116	—	116	25
Verkehrsbank 140 „	145	50	146	—
Bankverein 100 „	105	75	106	—
Länderbank 200 „	131	25	131	75
Akcye kolei.				
Albrechta 200 złr.	—	—	—	—
Alföldzkie 200 „	170	—	170	50
Elżbiety 210 „	220	50	221	—
Ferdynanda półn. 1000 „	2770		2775	
Franc. Józefa 200 „	196	25	197	—
Morawsko-Szlaska 200 „	22	50	23	—
Lwowsko- zerniow. 200 „	168	75	169	50
Aust. półn.-zachod. 200 „	199	—	199	50
Południow 200 „	147	90	148	20
Tramwaj 200 „	216	—	216	25
Węg.-gal. 200 „	161	75	162	25
Węg. półn.-wschod. 200 „	157	75	158	—
Węg. zachod. 200 „	165	75	166	25
Listy zastawne.				
5% Bodencredit 100 złr.	—	—	—	—
5% „ 33 lat 100 „	—	—	—	—
5% Austro-węgierskie	100	60	100	80
Obligi pierwszeństwa.				
Albrechta 300 złr. sr za 100	94	75	95	—
Alföldzkie 200 „ „	98	—	98	30
Gratzkoflach. 150 „ „	98	50	98	90
Elżbiety — „ „	102	—	102	50
„ 1870 200 „ „	105	80	106	30
„ 1872 200 „ „	10[illegible]	80	106	30
„ 1873 200 „ „	105	80	106	30
Ferd. półn. „	106	60	105	25
„ 1872 300 złr. sr. za 100	100	75	101	—
„ 1876 100 złr. sr. „	105	75	—	—
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98	60	98	80
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	94	75	95	25
„ 1867 300 „ „	99	20	99	50
„ 1868 300 „ „	95	75	96	25
„ 1872 300 „ „	94	90	95	20
Rudolfa 300 „ „	101	50	101	75
„ 1869 300 „ „	101	50	101	75
„ 1872 300 „ „	101	50	101	75
Siedmiogrodzkie 200 „ „	—	—	—	—

Papiery loteryjne.	płacą		żądają	
3% Bodencredit 100 złr.	170	—	170	2·
4% Cisańskie 100 „	10[illegible]	65	109	90
3% Serbskie 100 fr.	32	25	32	75
3% Tureckie 400 „	25	90	26	10
5% Reg. Dunaju 100 złr.	113	75	114	25
4% Żeglugi Dunaju 100 „	108		109	25
4% Tryest 100 „	127	—	128	—
4% Tryest 50 „	64	—	65	50
4% 1854 Losy 250 „	119	50	120	—
4% 1860 Losy 500 „	134	50	135	—
„ „ „ 100 „	139	95	139	75
Losy 1864 100 „	167	—	168	—
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	114	25	6	70
Węgierskie 100 „	114	—	114	75
M. Wiednia 100 „	123	25	123	75
Kredytowe 100 „	170	—	170	50
Klary 40 „	37	75	38	50
M. Insbruku 20 „	20	50	21	25
Keglewicz 10 „	17	50	18	50
M. Krakowa 20 „	17	—	18	—
M. Lublany 20 „	23	70	23	80
M. Budy 40 „	41	—	42	—
Palfy 40 „	36	75	37	25
Czerwonego Krzyża 10 „	12	10	12	40
Rudolfa 10 „	19	—	19	50
Salm 40 „	51	50	52	—
M. Salzburgu 20 „	23	—	23	50
St. Genois 40 „	—	—	45	50
M. Stanisławowa 20 „	25	50	26	50
Waldstein 20 „	27	25	28	25
Windiszgrätz 20 „	38		39	—
Losy użytkowe % Bodencred	25	—	28	—

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.